

Renata Anisiewicz

Honorowy obywatel Włodawy Józef Mikołaj Boretti

W 2023 r. przypada 60. rocznica mało znanego obecnie we Włodawie wydarzenia, jakim było nadanie tytułu honorowego obywatela miasta dwojgu mieszkańcom, którzy w 1963 r. ukończyli setny rok życia. Zaszczycu tego dostąpili Józef Mikołaj Boretti oraz Filomena Gradowska. Postaci uhonorowanych kojarzone są zapewne przez niewielu współczesnych włodawian, stąd pomysł przybliżenia sylwetki jednej z nich. Tą nietuzinkową osobą jest Józef Mikołaj Boretti – dla niektórych znany być może jako ojciec ciepło wspomianej do dziś nauczycielki włodawskiego liceum pani Heleny Szczerbiny.

Już samo nazwisko naszego bohatera wskazuje na włoskie korzenie jego rodu. Przodkowie Józefa Mikołaja przybyli do Warszawy w latach 80. XVIII w. z okolic położonych nad jeziorem Maggiore w ówczesnym Księstwie Mediolanu (północne Włochy)^[1]. Urodzony w Inzago protoplasta rodu Giuseppe (Józef) Boretti (pradziadek Józefa Mikołaja) był budowniczym. Wykonywał zawód, na który wraz z ogarniającą wówczas całą Polskę modą na architekturę włoską istniało wielkie zapotrzebowanie. Przypomnijmy, że Włochem był też działający w XVIII w. Paweł Fontana – architekt, autor projektu kościoła pw. Św. Ludwika we Włodawie.

Giuseppe Boretti znalazł się w Warszawie w 1787 r. w ślad za swoim bratem Giovannim (Janem), również budowniczym, który przybył tu jako pierwszy trzy lata wcześniej^[2]. Zarówno Giuseppe (1746–1849), jak i Giovanni (1753–1833) posiadali duże doświadczenie w budownictwie. Byli nie tylko biegłymi wykonawcami robót i rzutkimi przedsiębiorcami budowlanymi, ale także innowatorami. Nad Wisłą zastąpili z odnawiania fasad budowli sposobem włoskim, czyli bez użycia rusztowań, a za pomocą „wzmocnionych drabin prosto stojących z kładkami, które je łączą”^[3]. Tę metodę, rozpowszechnioną na ziemiach polskich u schyłku XVIII stulecia przez Borettich, stosowano w budownictwie jeszcze po II wojnie światowej^[4].

Pod koniec XVIII w. Giovanni przeniósł się do Wilna, gdzie osiadł na stałe, natomiast Giuseppe pozostał w Warszawie. Spośród licznych jego dokonań wymienić warto wyprostowanie chyłcej się kolumny Zygmunta III Wazy (1810)^[5], budowę dwóch pawilonów bocznych Pałacu Kazimierzowskiego (1816), który po rozbudowie stał się siedzibą Uniwersytetu Warszawskiego, czy roboty mające na celu zabezpieczenie pożarowe Zamku Królewskiego (1854)^[6]. Z Warszawą związał też Giuseppe swoje życie rodzinne. Tu dał początek rodowi Borettich, który w kolejnych pokoleniach uległ całkowitej polonizacji. Ze związku małżeńskiego zawartego

z Barbarą Rynkiewicz narodziło się dziewięcioro dzieci^[7]. Wśród nich jako drugi na świat przyszedł Feliks Jan Maria Boretti (1798–1847) – dziadek Józefa Mikołaja. Podobnie jak ojciec, Feliks Jan Maria został budowniczym. Zawód ten wykonywał także Józef Antoni Boretti (1825–1878) – syn Feliksa i Anny Rozyny z Haushildtów (Hauszylidów), a zarazem ojciec przyszłego honorowego obywatela Włodawy. W 1853 r. poślubił on Antoninę Emilię Janikowską, z którą miał ośmioro dzieci. Siódmym w kolejności był urodzony 6 grudnia 1863 r. w Warszawie i ochrzczony 19 marca 1864 r. w kościele pw. Św. Krzyża Józef Mikołaj.

Józef Mikołaj Boretti wspomniany jest w literaturze jako postać niesablonowa, o wielkim temperamencie, niechętnie poddająca się nakazom władzy, czy przykazaniom swojej klasy społecznej.



Fot. 1. Józef Mikołaj Boretti w młodości

Źródło: www.boretti-saga.pl

[1] O. Budrewicz, 1990, *Sagi warszawskie, czyli sensacyjne i powszednie, romantyczne i prozaiczne dzieje trzydziestu wielkich rodów warszawskich*, t. I/III, Czytelnik, Warszawa, s. 457.

[2] Tamże.

[3] Tamże, s. 459.

[4] Informacja Władysława Anisiewicza.

[5] K. Lesiak, 1997, *Kolumna Zygmunta – jej kolejne przekształcenia i restauracje*, Ochrona Zabytków, nr 2, s. 126.

[6] S. Łoza, 1930, *Słownik architektów i budowniczych Polaków i cudzoziemców w Polsce pracujących*, Wyd. Kasy im. Mianowskiego, Warszawa, s. 43.

Postawy takie przejawiał już w młodości (fot. 1). Za odmowę nauki języka rosyjskiego został usunięty z wilczym biletem z warszawskiego Gimnazjum Górskiego przy ul. Daniłowiczowskiej, do którego uczęszczał^[8]. Nie poszedł też w ślady przodków

[7] [https://www.boretti-saga.pl](http://www.boretti-saga.pl)

[8] O. Budrewicz, op.cit., s. 470.



Fot. 2. fot. z atelier Borettiego

i nie wybrał zawodu budowniczego. Wraz z bratem Wincentym Franciszkim (1859–1932) studiował sztukę fotografii w atelier swojego stryja Teofila Józefa Borettiego (1834–1910), który również odstąpił od tradycji profesjonalnych rodu, stając się jednym z pierwszych wybitnych fotografików Warszawy.

W 1881 r. bracia Józef Mikołaj oraz Wincenty Franciszek zamieszkali w Mińsku Litewskim^[9]. Tam też Wincenty uruchomił zakład fotograficzny, który prowadził wspólnie z Józefem Mikołajem^[10]. Pierwsze atelier stanowiła szklana weranda dobudowana do ceglanej ściany innego budynku. Borettioowie szybko wypracowali sobie dobrą markę w Mińsku. U nich też w 1884 r. trzyletnią praktykę podjął młody Mosze Solomonowicz Nappelbaum (1869–1958), późniejszy uznany rosyjski i radziecki fotograf portrecista, autor zdjęć słynnych postaci ze świata kultury (np. A. Achmatowa, M. Bułhakow, S. Jesienin, B. Pasternak, D. Szostakowicz), czy polityki (W. Lenin, J. Stalin, F. Dzierżyński). Jak wspomina wdzięczny swoim nauczycielom Nappelbaum: „fotografia Borettich wyróżniała się surowym smakiem i kulturą mistrzostwa. W ich warsztacie nie musiałem mierzyć się z banalnością, drobnomieszczaństwem i komercją, które dominowały wówczas w innych mińskich zakładach fotograficznych”^[11]. Nappelbaum

podkreśla też wielkie przywiązanie Borettich do kultury polskiej. „W ich domu słuchałem Chopina, widziałem portrety kompozytora Wieniawskiego, poety Adam Mickiewicza”^[12]. Około 1890 r. Wincenty przeniósł się do Warszawy, a następnie do Kalisza, pozostawiając prowadzenie atelier w Mińsku bratu. W tym czasie Józef Mikołaj był już żonaty z urodzoną 8 września 1865 r. w Nieświeżu Marią z ziemiańskiej rodziny Rymaszeuwskich (ojciec – Adam, matka – Józefa z Myślickich). W 1890 r. urodziła się im córka Helena Maria Irena (w przyszłości Helena Szczerbina), później na świat przyszli dwaj synowie – Wacław (1892–1894) i Witold (1896–1939). Józef Mikołaj Boretti samodzielnie prowadził zakład fotograficzny w latach 1890–1898, kilkakrotnie zmieniając jego lokalizację (fot. 2). Działalność pracowni przerwał pożar w 1898 r. Niedługo później rodzina Borettich opuściła Mińsk^[13].

Jeszcze przed I wojną światową Borettioowie osiedli w majątku Kulczyn w gminie Hańsk w powiecie włodawskim^[14]. Podczas wojny jako tzw. bieżęcy znaleźli się w głębi Imperium Rosyjskiego, a ich dobra uległy zniszczeniu. Odbudowa majątku po powrocie do kraju kosztowała wiele wysiłku^[15]. W tym czasie zamieszkiwali w Chełmie. II wojnę światową przeżyli w Kulczynie. Jako właściciel ziemski Józef

[9] A. M. Величко, 2018, *Фотографы земли Белорусской*, Эмицер Колас, Минск.
 [10] Fotografem był też Teofil Eugeniusz Boretii (1860–1910), brat Józefa Mikołaja i Wincentego, który w latach 90. XIX w. posiadał atelier w Nieświeżu. Jego dorobek stanowią liczne fotografie ziemi nowogródzkiej, głównie miejsc związanych z A. Mickiewiczem. [https://artdic.ru/authors/show/id/1157]
 [11] М. С. Нappelbaum, 1958, *От ремесла к искусству. Искусство фотопортрета*, Государственное издательство «Искусство», Москва.

[12] Tamże.
 [13] A. M. Величко, op.cit.
 [14] Józef Boretti jest wymieniany jako właściciel majątku Kulczyn w *Adresach obywateli ziemskich Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi*, dodatku do *Rocznika Wsi Polskiej* z 1913 r. [https://mtg-malopolska.org.pl]. Wcześniej dobra te należały do Juliana Rawskiego, o czym informuje m.in. *Księga adresowa Królestwa Polskiego na Rok 1910* [https://crispa.uw.edu.pl].
 [15] S. Pytko, 2021, *Szkoła, szkoła, gdy cię wspominam... Gimnazjum nr 536/Lyceum im. Tadeusz Kościuszki we Włodawie*, Wyd. Tawa, Włodawa–Chełm, s. 68.



kaliszczasemmalowany.pl

Fot. 3. Borettiowie przed 1929 r.

Mikołaj Boretti (fot. 3) wykazywał się postawą społecznikowską (np. nadawał działki chłopom, założył ambulatorium lekarskie). Cieszył się uznaniem miejscowej społeczności, która nazywała go Pan Borekin. Zapewne dzięki takiej postawie, po nacjonalizacji objętego dekretem o reformie rolnej z 1944 r., liczącego ponad 400 ha powierzchni^[16] majątku i opuszczeniu Kulczyna, Borettiowie mogli pozostać w powiecie włodawskim, a synowa naszego bohatera Irena z Jacuńskich Boretti (1906–1987), posiadająca odpowiednie wykształcenie, pracowała nawet przez kilka lat w utworzonym w ich byłych dobrach Państwowym Gospodarstwie Rolnym^[17], pełniąc funkcje kierownicze^[18].

[16] Według *Wykazu majątków wielkiej własności ziemskiej w Polsce objętych dekretem o reformie rolnej z 26 IX 1944 r.*, opracowanego przez T. Epsztejną, A. Epsztejn i J. Epsztejn z Instytutu Historii PAN, majątek Kulczyn, stanowiący własność Marii Boretti, obejmował po wojnie 419,5 ha powierzchni, w tym 36,2 ha gruntów ornych, 14,6 ha łąk, 2,5 ha sadów owocowych, 2,6 ha terenów zabudowanych oraz 363,6 ha nieużytków. [<https://atlasfontium.pl/wykaz-majatkow-ziemskich-1944>]

[17] S. Pytko, op.cit., s. 68.

[18] A. Wawryniuk, 2012, *Powiat włodawski. Historia, geografia, gospodarka, polityka. Monografie miejscowości PUHP* Multiprof Krzysztof Kowalczyk, Włodawa, s. 147.

We Włodawie Borettiowie znaleźli lokum w budynku tzw. kuchni klasztornej. Oprócz Józefa Mikołaja wspólnie zamieszkali jego żona Maria, córka Helena oraz wnuczka Witostawa Boretti (ur. 1933 w Kulczynie), córka nieżyjącego już wtedy syna Witolda. Maria Boretti zmarła 6 marca 1948 r. w wieku 83 lat i została pochowana na cmentarzu parafialnym we Włodawie (kwatery J-482). Syn Borettich Witold ukończył siedmioklasową szkołę handlową w Warszawie. W czasie I wojny światowej został wcielony do armii rosyjskiej, w której służył w latach 1916–1918. Wychowany – jak sam podkreślał – „w duchu umiłowania ojczyzny”, w listopadzie 1918 r. zgłosił się do 1. pułku szwoleżerów w Chełmie. Następnie znalazł się w 201. vel 3. pułku szwoleżerów. Jako wachmistrz brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Był trzykrotnie ranny – podczas oblężenia Betza (1919) oraz pod Wilnem (1919) i Płońskiem (1920). Za bohaterstwo w bitwie pod Dłużniewem koło Płońska, stoczonej 20 sierpnia 1920 r., został odznaczony

Błędnie podano tu „córka” I. Boretti, zamiast „synowa”.

Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* (nr 4592)^[19]. W późniejszym czasie awansowany do stopnia podporucznika należał do związku oficerów rezerwy we Włodawie. W 1925 r. Witold Boretti ukończył studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, uzyskując tytuł inżyniera rolnego^[20], po czym powrócił do dóbr rodziców w Kulczynie. Pełnił w nich obowiązki administratora. W latach 30. był też dzierżawcą majątku Łysocha (część Andrzejowa)^[21]. Na początku lat 30. ożenił się z Ireną Jacuńską, która wniosła do rodziny posiadłość Parchimowce (Parfimowce) w gminie Brzostowica Wielka na Grodzieńszczyźnie^[22]. Tam też 22 września 1939 r., po agresji ZSRR na Polskę, został zamordowany przez białoruską bojówkę komunistyczną^[23]. Jego córka Witostawa po ukończeniu gimnazjum we Włodawie w 1948 r. wyjechała do Warszawy. Po studiach na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego podjęła pracę naukową. W 1966 r. uzyskała stopień doktora nauk przyrodniczych. Zainteresowała się także speleologią. Zginęła tragicznie 19 września 1967 r. podczas eksploracji jaskini Cinckił na Kaukazie^[24]. Jej pierwszym mężem był Andrzej Szumański, zaś drugim – poznany w Speleoklubie Warszawskim Janusz Onyszkiewicz^[25].

Córka honorowego obywatela Włodawy Helena Maria Irena, absolwentka Sorbony^[26], była nauczycielką. W zawodzie tym pracowała już podczas bieżenstwa. Uczyła wówczas w szkole i ochronce dla dzieci polskich wygnańców w Słowińsku w guberni charkowskiej^[27]. 22 lipca 1919 r. zawarła w Chelmie związek małżeński z mieszkającym w Rudzie Opalin leśnikiem Marianem Szcerbą (ur. 1890 w Lublinie). Losy jej małżonka nie są znane. Pod nazwiskiem męża jako profesor Helena Szcerbina pozostaje do dziś w życzliwej pamięci pokolenia włodawian, które w latach 40., 50. i 60. XX w. pobierało naukę w obecnym I Liceum Ogólnokształcącym we Włodawie. Tu bowiem w 1947 r., po osiedleniu się w nadbużańskim grodzie, podjęła pracę jako nauczycielka języka polskiego, francuskiego, rosyjskiego i niemieckiego. Adekwatnie do zmian ustroju oświaty, wprowadzanych w okresie powojennym, uczyła najpierw w gimnazjum i liceum, a następnie w tworzącej wtedy jednolitą strukturę organizacyjną jedenastoletniej szkole ogólnokształcącej (szkoła podstawowa i liceum). Prywatnie udzielała lekcji języka francuskiego oraz muzyki^[28]. Wychowana w duchu patriotyzmu przekazywała uczniom nie tylko wiedzę, ale – jak wspomina ks. Henryk Utykański – uczyła „umiłowania polskiej mowy i literatury”^[29]. Około 1948 r. Helena Szcerbina usynowiła nastoletniego Andrzeja Chlebińskiego, który przebywał we Włodawie jako syn pułku przy stacjonującym w miejscowych koszarach 49. pułku piechoty. Grał na werblu w orkiestrze wojskowej, jednocześnie uczęszczał do szkoły. Po usynowieniu Andrzej Szcerba-Chlebiński zamieszkał razem z Borettimi. W 1951 r. ukończył włodawskie liceum, a następnie studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Pracował jako prokurator. Zmarł

[19] <https://wbh.wp.mil.pl>

[20] <https://www.geni.com>

[21] Informacja Adama Panasiuka.

[22] S. Pytko, op.cit., s. 72.

[23] M. Wierzbicki, 2000, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Oficyna Wyd. Volumen, Warszawa, s. 73. Błędnie użyto tu nazwiska „Beretti”, zamiast „Boretti”.

[24] B. Uchmański, 1969, *Witostawa Boretti-Onyszkiewicz*, *Taternik*, nr 2, s. 92.

[25] S. Pytko, op.cit., s. 72.

[26] Tamże, s. 97.

[27] Archiwum Akt Nowych [<https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/12398320>]

[28] S. Pytko, op. cit., s. 167.

[29] Tamże, s. 68.



Fot. 4. J. M. Boretti Sagi warszawskie

w 2000 r. w Warszawie.

W chwili przybycia do Włodawy Józef Mikołaj Boretti liczył już przeszło 80 lat. Mieszkając przez ponad 15 lat w mieście nad Bugiem, po śmierci żony wiódł spokojne życie u boku córki Heleny. Cieszył się dobrym zdrowiem, kontemlował przyrodę, bardzo lubił ptaki^[30]. Podobnie jak jego pradziadek Giuseppe, który przeżył 103 lata, Józef Mikołaj – potomek włoskich budowniczych Warszawy, ceniony fotograf, szanowany obywatel ziemski dożył wieku sędziwego (fot. 4). Urodzony w roku wybuchu powstania styczniowego, świadek i uczestnik burzliwych wydarzeń historii Polski z końca XIX i pierwszej połowy XX stulecia, na wskroś polski patriota, we Włodawie doczekał setnej rocznicy urodzin. Ten zacny i rzadki jubileusz został dostrzeżony przez ówczesne władze miejskie, które zadecydowały o przyznaniu stulatkowi (oraz wspomnianej na początku Filomenie Gradowskiej) upominku pieniężnego wraz z wiązką kwiatów oraz o wyróżnieniu go tytułem Honorowego Obywatela Miasta Włodawy. Godność tę nadano na mocy uchwały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Włodawie nr 91/63 z dn. 29 listopada 1963 r.^[31] Niedługo potem Józef Mikołaj Boretti wraz z córką Heleną Szcerbiną, liczącą już wtedy przeszło 70 lat, przeprowadził się z Włodawy

[30] APLOCH, Prezydium MRN, 1963, *Protokół z posiedzenia Komisji Zdrowia, Zatrudnienia i Pomocy Społecznej przy PMRN we Włodawie z dn. 20 XI 1963 r.*, k. 146.

[31] Tamże, *Uchwała Prezydium MRN we Włodawie nr 91/63 z dn. 29 XI 1963 r.*, k. 147.



Fot. 5 grób - fot. Renata Anisiewicz

do Zalesia Górnego koło Warszawy, do synowej Ireny Boretti (wdowy po Witoldzie). Do legendy przeszła 101. rocznica urodzin, zachowującego wciąż dobrą kondycję Józefa Mikołaja, z okazji której wypił kilka kieliszków wódki, zjadł pół kilo flaków z korniszonami i zachował rzeźkość jak – w popularnym w XIX-wiecznej Warszawie powiedzeniu – jego wiekowy pradziadek „Boretti po setce”^[32].

Józef Mikołaj Boretti zmarł w Warszawie 10 kwietnia 1965 r. mając 102 lata. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na Powązkach (kw. 43, rząd I, p. 17/18). W tej samej kwaterze spoczęła jego córka Helena Szczerbina, która odeszła 50 lat temu 15 grudnia 1973 r. w wieku 83 lat. Po 60 latach od nadania tytułu honorowego obywatela Włodawy Józefowi Mikołajowi

Borettiemu warto przywrócić pamięć o nim i jego zasłużonej dla ziemi włodawskiej, głęboko patriotycznej rodzinie. Zadbac należałoby zwłaszcza o jedyny trwały ślad obecności Borettich w mieście, jakim jest nagrobek Marii z Rymaszewskich Boretti, żony honorowego obywatela Włodawy, ostatniej właścicielki dóbr Kulczyn, matki cenionej nauczycielki Heleny Szczerbiny oraz zamordowanego za bycie Polakiem Witolda Borettiego. Znajdujący się bardzo blisko mogiły powstańców styczniowych grób Marii Boretti, aktualnie niszczący, a przez to zagrożony likwidacją (fot. 5), swym nowym blaskiem powinien przypominać kolejnym pokoleniom włodawian o rodzinie, która mimo włoskich korzeni nad wszystko przedkładała polskość i budzić dumę, że potomkowie tak zasłużonych dla Warszawy i innych znanych miejsc w kraju Borettich, swoją pracą i postawą wnieśli istotny wkład także do historii Włodawy i regionu włodawskiego.

[32] O. Budrewicz, op. cit., s. 470.